

Lech Król

Świętość chrześcijańska w świetle "Życia duchownego" św. Józefa Sebastiana Pelczara

Studia Włocławskie 8, 176-188

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LECH KRÓL

**ŚWIĘTOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA
W ŚWIETLE „ŻYCIA DUCHOWNEGO”
ŚW. JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA**

Bóg, który jest święty i źródłem świętości, pragnie obdarowywać nią każdego człowieka. Jest ona przede wszystkim skutkiem Jego działania. W dalszej zaś kolejności jest następstwem współdziałania chrześcijanina z łaską Boga, ponieważ świętość nie może być realizowana bez poddania się Jego działaniu.

Zagadnieniem świętości życia chrześcijańskiego zajmował się m.in. św. Józef Sebastian Pelczar w dziele pt. *Doskonałość chrześcijańska*.¹ Ujmował je w wymiarze powszechnego powołania do świętości, jej obrazu, realizacji i postawy.

1. Powszechnie powołanie do świętości

Św. Józef Sebastian Pelczar ideę powszechnego powołania do świętości wyprowadzał z tajemnicy stworzenia człowieka. Skoro Bóg jest źródłem życia, to – jako Mądrość przedwieczna – musiał nakreślić cel godny człowieka. Ponieważ On jest jego początkiem, dlatego jest też jego przeznaczeniem. Tak więc już z tajemnicy stworzenia wynika życie duchowe człowieka i jego świętość. Jego podstawowym zadaniem jest dążenie do zjednoczenia z Bogiem, nie tylko kiedyś w wieczności, ale już teraz w czasie życia ziemskiego.

Ksiądz Pelczar ujmował życie ludzkie jako: „zmysłowe, duchowe, towarzyskie i religijne”.² Życie duchowe zaś stawiał na pierwszym miejscu, ponieważ celem egzystencji człowieka jest zjednoczenie z Bogiem, uwielbienie Go i własne zbawienie. Jeśli człowiek nie realizuje swojego powołania, wówczas „życie jego jest tylko złudzeniem, po którym nastąpi straszne przebudzenie”.³ Życie ludzkie powinno stawać się coraz doskonalszym uwielbieniem Boga. Tylko w taki sposób może się realizować zbawienie, czyli zjednoczenie z Bogiem. W jego perspektywie powinno

przebiegać życie każdego człowieka. Proces zaś jego urzeczywistniania powinien przebiegać zgodnie z Jego wolą tak, aby realizowało się w nim pogłębiające zjednoczenie z Bogiem. Owo odwieczne powołanie człowieka staje się jednocześnie wezwaniem do doskonałości życia.⁴

Istotą doskonałości życia chrześcijańskiego jest miłość doskonała. Tak więc świętość jest niczym innym jak ikoną życia Boga Trójjedynego, który jest święty. Zdaniem św. Józefa Sebastiana nie istnieje doskonałość chrześcijańska, czyli świętość, bez urzeczywistnianego życia duchowego, które w procesie swojego wzrastania staje się coraz ściślej zjednoczone z życiem Jezusa.⁵

Doskonałość św. Józef Sebastian porównywał do góry, na którą mają się wspinać wszyscy chrześcijanie. Ponieważ ową drogę inicjuje Jezus w chwili sakramentu chrztu, dlatego wszyscy chrześcijanie są obdarowani tym samym wezwaniem do realizacji świętości życia. Jej zaś proces urzeczywistnia się w różny sposób, ponieważ nie wszyscy idą tą samą drogą życia. Koncepcja powszechnego powołania do świętości Pelczara koresponduje z nauczaniem św. Pawła Apostoła, według którego są różne dary i powołania (por. 1 Kor 12, 4–11). Tę drogę Bóg sam wyznacza człowiekowi w Osobie Jezusa Chrystusa. Przez Niego zatem realizuje się uczestnictwo w tajemnicy Jego życia wewnętrznego i zjednoczenie z Bogiem. Tak więc podstawą tego procesu jest więź egzystencjalna z Jezusem.⁶

W czasach św. Józefa Sebastiana mówiło się w pierwszej kolejności o doskonałości życia zakonnego. Jej podstawę upatrywano w radach ewangelicznych i ustawach zakonnych. Na tę drogę życia Kościoła powoływane są niektóre tylko osoby. One w pierwszej kolejności były zobowiązane do realizowania powołania do doskonałości życia. Za św. Tomaszem z Akwinu nazywano je „stanem doskonałości”, który nakładał ścisły obowiązek dążenia do świętości chrześcijańskiej.

Następnym kręgiem ludzi zobowiązanym do doskonałości życia były wszystkie pozostałe osoby duchowne, mające stawać się „wiernym odbiciem życia Chrystusowego i Ewangelią dla ludu”.⁷ Według ks. Pelczara ten stan urzeczywistniał drugi rodzaj doskonałości, która charakteryzuje się wyższością w stosunku do następnej. Ponieważ jest ona możliwa do urzeczywistnienia także w warunkach świata, dlatego Bóg powołuje też do tego poziomu niektórych wiernych świeckich.

Trzeci zaś rodzaj doskonałości określał jako doskonałość zwykłą, którą sprowadzano do wolności od grzechów ciężkich i powszednich oraz życia w duchu przykazań Bożych i kościelnych. W jej zakres wchodziły

nadto obowiązki stanu, modlitwa, życie sakramentalne, pełnienie dobrych uczynków i mężne dźwiganie własnych przeciwności. Na tę drogę doskonałości są, na mocy chrztu, powołani wszyscy chrześcijanie.⁸

Autor *Życia duchownego* był przekonany, że wszyscy w Kościele są w stanie osiągnąć doskonałość życia chrześcijańskiego. Prawdę tę uzasadniał argumentacją biblijną. Szczególnie zaś odwoływał się do nauczania Jezusa, który kierował swoje wezwanie nie tylko do Apostołów, ale do wszystkich uczniów: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Słowa ewangelicznego wezwania stały się później przedmiotem interpretacji w nauczaniu Jego uczniów. I tak np. św. Piotr przynaglał swoich adresatów: „w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego” (1 P 1, 15). Św. Paweł Apostoł wzywał chrześcijan, aby „żywąc prawdziwie w miłości [...] wszystko wzrastało ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4, 15). Św. Jan Apostoł zachęcał: „sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci!” (Ap 22, 11).

Tak więc doskonałość życia jest powołaniem wszystkich chrześcijan, chociaż osoby zakonne i kapłani są do niej zobowiązani w sposób szczególny.⁹ Świeccy chrześcijanie nie są poza kręgiem tego wezwania. Do nich odnosi się także słowo Pana: „Bądźcie doskonałymi”.¹⁰ Ponieważ chrześcijanie stają się na mocy chrztu uczniami Jezusa, dlatego każdy z nich powinien naśladować sposób Jego życia. On jest Wzorem najdoskonalszym, który trzeba urzeczywistniać w codziennej egzystencji.¹¹

W koncepcji św. Józefa Sebastiana ideał świętości realizowany jest w różnym stopniu w każdym stanie życia. Uzasadnieniem jej słuszności jest katalog świętych Kościoła, do którego Pelczar często się odwoływał. Znajdują się w nim nie tylko pustelnicy i osoby duchowne, ale także ludzie świeccy pełniący różne zawody. Stąd więc doskonałości chrześcijańskiej, czyli świętości życia, nie można utożsamiać ze stanem duchownym, szczególnie zaś zakonnym.¹²

Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach istniało przekonanie, iż doskonałość chrześcijańska jest możliwa do zrealizowania jedynie w klasztorze. Wizja Pelczara w tej kwestii odbiegała w jakiejś mierze od tej wizji. Był on nawet przekonany, że sprowadzanie świętości jedynie do życia zakonnego byłoby krzywdą dla nieskończonych możliwości łaski Bożej. Ponieważ jest ona nieograniczona, dlatego posiada w sobie taką moc nadprzyrodzoną, że można kochać Boga i każdego człowieka w sposób doskonały także w warunkach świata, w różnych zawodach i stanach. W wizji św. Józefa Sebastiana nie ma takiej przeszkody na świecie, któ-

ra byłaby w stanie uniemożliwić jej realizację. Tam bowiem, gdzie istnieje miłość prawdziwa, tam właściwie nie ma żadnej przeszkody. Tak więc ona sprawia, że każdy chrześcijanin jest w stanie realizować powołanie do świętości w każdych okolicznościach życia.

Życie zakonne jednak, zdaniem Pelczara, jest środowiskiem optymalnym dla urzeczywistniania świętości. W nim łatwiej można ją osiągnąć, ponieważ jest tam o wiele mniej przeszkód, a więcej środków wspierających proces jej realizacji. Warunkiem jednak koniecznym jej urzeczywistniania jest postawa wewnętrzna konkretnej osoby zakonnej, zwłaszcza jej wierność łasce powołania.

Jednak i wierni świeccy są w stanie realizować własne powołanie, jakie otrzymali w sakramencie chrztu. Świętość może się stawać ich udziałem w uwarunkowaniach życia społecznego i zawodowego. Uzależniał ją jednak od postawy szczerego szukania Boga, którego są w stanie odnajdywać w świecie, jako źródło uświęcenia swojej osoby i wszystkich okoliczności codziennej egzystencji. Trzeba jednak kierować się nie zasadami świata, ale wskazaniem, jakich udziela Jezus.

W rzeczywistości w każdym stanie społecznym wierni świeccy mogą realizować proces kształtowania życia duchowego i to na płaszczyźnie wzrastającej doskonałości. Bóg bowiem nie wymaga rzeczy niemożliwych, ale oczekuje tyle, ile człowiek jest w stanie Mu dawać w codziennej egzystencji. Każdy chrześcijanin został obdarowany w sakramencie chrztu takim wyposażeniem nadprzyrodzonym, że może wzrastać w cnotach oraz kochać Boga i człowieka. Jemu zaś to wystarcza, aby urzeczywistnił się w jego wnętrzu proces duchowego uświęcania. Mimo że niektóre zawody dostarczają więcej przeszkód, to przy gorliwej pracy nad sobą i obfitszej łasce Bożej każdy może Mu służyć doskonale.¹³

Zatem doskonałość życia chrześcijańskiego jest dostępna dla wszystkich, a więc powinna być udziałem nie tylko osób zakonnych i kapłanów, ale także ludzi świeckich. Bóg bowiem przewidział ją dla każdego stanu, wieku, usposobienia, charakteru i powołania. W nauczaniu św. Józefa Sebastiana jawi się ona co do swojej istoty jako jedna, ponieważ jej treścią jest miłość nadprzyrodzona. W swojej zaś realizacji może mieć nie tylko inne formy, ale – jak uczył – powinna realizować się inaczej w życiu zakonnym, inaczej w powołaniu kapłańskim i jeszcze inaczej w powołaniu wiernych świeckich. Bóg bowiem powołuje wszystkich do zjednoczenia ze Sobą. Kochając zaś jedność w różnorodności „czyni z Kościoła swojego jakby wspaniały ogród, pełen różnorodnych kwiatów”.¹⁴

Każdy zatem z ludzi otrzymuje od Boga własną drogę powołania życiowego, którą trzeba poznawać, aby w procesie jej realizowania dokonywało się uświęcenie według woli Boga.

2. Obraz świętości

Św. Józef Sebastian, ujmując doskonałość chrześcijańską w kategoriach świętości ewangelicznej, uważał ją za ikonę życia Bożego. Na tej podstawie mówił o niej jako o życiu nadprzyrodzonym. Jedynym zaś wzorem świętości chrześcijańskiej był dla niego Jezus Chrystus, a jej głównym autorem Osoba Ducha Świętego. Widzialnym nauczycielem i kierownikiem w procesie jej kształtowania był Kościół. Celem urzeczywistnianego rozwoju duchowego było zjednoczenie z Bogiem, czyli pełne uczestnictwo w tajemnicy Jego nieskończonej świętości. W takim znaczeniu Pelczar rozumiał świętość życia chrześcijańskiego jako odbłask świętości samego Boga. Taka jest bowiem Jego odwieczna wola, która odsłoniła się już w chwili stworzenia człowieka.

Bóg obdarował wówczas ludzkość nie tylko darami naturalnymi, ale także nadprzyrodzonymi. Wśród nich Pelczar wymienia przede wszystkim sprawiedliwość i świętość. Łaska zaś świętości sprawiła, że człowiek, jako dziecko Boże, stał się już wtedy uczestnikiem wewnętrznego życia Boga. Owo obdarowanie dokonane w tajemnicy stworzenia miało stać się, zgodnie z odwiecznym planem Boga, trwałym udziałem całej rodziny ludzkiej. Wskutek jednak grzechu pierwszych ludzi owa szczególna łaska została utracona. Bóg jednak w bogactwie miłosierdzia posłał Jednorodzonego Syna Swojego, który w tajemnicy Odkupienia pojednał ludzi ze sobą i obdarował łaską uświęcającą, która jest źródłem życia duchowego. Jako rzeczywistość nadprzyrodzona, dostępna w sakramentach, jednoczy z Bogiem i uzdalnia do realizacji Jego woli w życiu codziennym. Tak więc jej mocą Bóg wynosi człowieka do stanu nadprzyrodzonego, który przewyższa stan, jaki otrzymał w tajemnicy stworzenia. Ów zaś stan jest rzeczywistością świętą, ponieważ jego początkiem i celem jest Osoba Boga, który jest święty. Ks. Pelczar nazywał go życiem Bożym, czyli „życiem w Bogu, wedle Boga i dla Boga”.¹⁵

Życie nadprzyrodzone jest możliwe do zrealizowania wtedy, kiedy korzysta się z owoców odkupienia. Pelczar nie sprowadzał tego wymiaru do płaszczyzny samego ich przyjęcia w postawie wiary czy oczekiwania w nadziei ich urzeczywistnienia ostatecznego. Dla niego korzystanie z owoców odkupienia było realizującym się procesem zjednoczenia z Bogiem, na mocy łaski uświęcającej. Przez nią bowiem miłość Boża tak

rozlewa się we wnętrzu człowieka, że Bóg sam mieszka w nim. Stan wyniesienia nadprzyrodzonego, opierający się na współpracy z łaską Ducha Świętego, upodabnia do Osoby Jezusa. Ona zaś mierzy się realizacją woli Bożej zarówno w wymiarze życia zewnętrznego, jak i wewnętrznego.

Pelczar porównywał chrześcijańskie życie duchowe do biblijnego obrazu drabiny Jakubowej, która posiadała wiele stopni, od najniższego aż do najwyższego. Ponieważ wszystkie one są ważne, dlatego trzeba je przemierzać jeden po drugim i iść coraz dalej aż do końca. Ów proces jest niczym innym, jak wzrastaniem coraz bardziej w doskonałości życia chrześcijańskiego, coraz głębszym zjednoczeniem z Bogiem. Ono z kolei realizuje się na płaszczyźnie miłości i w postawie naśladowania Jezusa. Tak urzeczywistniający się proces duchowego rozwoju mierzy się coraz doskonalszym podobieństwem do Boga, które ma wymiar na wskroś duchowy. W taki zaś sposób człowiek nie żyje według ciała, ale według ducha, czyli wzrasta w pogłębiającej się świętości życia chrześcijańskiego.¹⁶

Jej istotą jest miłość, która stanowi jedyny węzeł łączący wnętrze człowieka z wewnętrznym życiem samego Boga i tylko ona nadaje rzeczywiste rysy podobieństwa do Jego Osoby. Zatem dla św. Józefa Sebastiana świętość chrześcijańska, do której są powołani wszyscy ochrzczeni, jest doskonałą miłością. Stąd powszechna realizacja świętości chrześcijańskiej jest niczym innym, jak troską o wzrastanie w coraz doskonalszej miłości, do której przynagła św. Paweł Apostoł: „Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości” (Kol 3, 14). Ona bowiem jawi się w życiu duchowym jako matka i królowa wszystkich cnót, dlatego Pelczar odwoływał się do św. Augustyna, według którego „miłość początkująca jest początkującą sprawiedliwością; miłość doskonała jest doskonałą sprawiedliwością, to jest, świętością”.¹⁷

Świętość życia chrześcijańskiego Pelczar utożsamiał ze stanem wolności duchowej, którą ujmował nie tylko w kategoriach wolności od wszelkich grzechów, ale także w aspekcie posiadania wszelkich cnót, zwłaszcza zaś miłości i to w wysokim stopniu.¹⁸ Jedynym pragnieniem człowieka świętego jest realizacja woli Bożej, dla której gotowy jest na ponoszenie każdej ofiary, posuwającej się nawet do czynów heroicznych. Człowiek święty jest zatem ikoną Jezusa i odbłaskiem Jego świętości.

3. Realizacja świętości

Jednym z istotnych warunków realizacji powołania do świętości jest poznanie jej obiektywnej wartości. Zdaniem św. Józefa Sebastiana w człowieku rodzi się pragnienie świętości tylko wtedy, kiedy rozum od-

kryje w niej wartość bezcenną, godną człowieka. Wówczas jego wola rozbudza się pragnieniem posiadania takiej wartości. To pragnienie narasta i szuka środków jej zdobycia. Owo odkrywanie treści i ceny świętości jest czymś bardzo ważnym w procesie jej realizowania, bo ci, którzy jej „łakną i pragną [...] będą nasyceni” (Mt 5, 6). Jeśli zaś temu pragnieniu towarzyszy modlitwa o łaskę Bożą do jej urzeczywistnienia, wówczas Bóg obdarowuje niezbędnymi darami nadprzyrodzonymi, które uzdalniają do przewycięzania na tej drodze różnych przeciwności i przeszkód.

W oparciu o ewangeliczny epizod spotkania młodzieńca z Jezusem (Mt 19, 21) ks. Pelczar uczył, że doskonałość życia zależy od stopnia jej pragnienia. Tak więc podstawowym wymogiem do realizowania powszechnego powołania do świętości jest postawa „chcieć”.¹⁹ Jednocześnie charakteryzował bliżej owo pragnienie, które powinno odznaczać się głębią i wielkodusznością. Za św. Teresą z Avila uczył, że święci kierowali się zawsze wielkimi pragnieniami, które urzeczywistniały się stopniowo i dlatego dochodzili do wysokiego stopnia świętości. Za niektórymi świętymi to pragnienie nazywał naczyniem, którym czerpie się ze źródła doskonałości, a „tym naczyniem jest dobra [...] wola”.²⁰

Świętość nie wyczerpuje się jednak w samych tylko dobrych pragnieniach. One są czymś ważnym, ale pod warunkiem, że idą w parze z konkretnymi czynami. Urzeczywistnianie świętości domaga się trudu i wysiłku oraz samozaparć. One bowiem są czymś niezastąpionym w procesie realizacji dobrych pragnień.

Św. Józef Sebastian akcentował potrzebę oddania się Bogu, intencję całkowitego przynależenia do Jego Osoby, która powinna być podjęta na samym początku życia duchowego. Wnętrze każdego chrześcijanina powinno być gotowe do realizacji woli Bożej, choćby była ona najtrudniejsza i żądała największych ofiar. Takie usposobienie ducha jest czymś niezbędnym, a zarazem wstępnym w procesie realizującej się świętości życia chrześcijańskiego. Ono jest warunkiem podstawowym dla zainicjowania działania Bożego we wnętrzu chrześcijanina. Pragnienie świętości domaga się zatem, zdaniem Pelczara, jednoznacznej decyzji i stanowczego postanowienia jej wytrwałej realizacji. Takie postanowienie jest pewną drogą prowadzącą do świętości, o czym świadczy św. Teresa z Avila: „kto ma mocną wolę i postanowienie oddania się Panu, tego Pan uprzedza szczególnymi łaskami dobroci swojej”.²¹ Wewnętrzne pragnienie powinno zatem stawać się coraz bardziej służbą wierną aż do końca.²²

Decyzja wewnętrzna powinna być często ponawiana. W sytuacjach zaś, kiedy Jezus domaga się konkretnej ofiary, trzeba ją realizować,

w duchu podjętego postanowienia, bez żadnego wahania. Taką postawę w realizacji świętości życia Pelczar uzasadniał tym, że Bóg każdą ofiarę wynagradza obfitszą łaską. Niekiedy świętość może być zainicjowana jakimś czynem wyjątkowym. W przypadku św. Franciszka z Asyżu było nim wyrzeczenie się mienia ojcowskiego. Do takich czynów należy także przebaczenie okazane winowajcy. Źródłem inspirującym takie postawy jest Bóg, którego nieogarniona miłość względem ludzi wyraziła się szczególnie w tajemnicy Jezusowego żłóbka, krzyża i ołtarza. Takie czyny, jakich Bóg dokonał dla ludzi, powinny być przedmiotem medytacji. W niej zaś trzeba uczyć się męstwa i wielkoduszności w podejmowaniu każdej ofiary z miłości do Boga. On zaś wtedy odpowiada obfitą łaską.

Z postawą całkowitego oddania się Bogu powinna łączyć się praca, która ma odznaczać się wytrwałością. Ona też należy do kategorii środków uświęcających człowieka. Pelczar w tym względzie odwoływał się do nauczania Jezusa, który wzywa wszystkich do systematycznej pracy, a doskonałość chrześcijańską przyrównuje do żniwa duchowego. Trzeba dla niej znosić każdy trud i pracować nieustannie, aby zbiór świętości był coraz obfitszy. Nikt ze świętych nie osiągnął tego stanu bez permanentnej pracy duchowej. Przykładem zaś najdoskonalszym dla ludzi jest także w tym wymiarze, zdaniem Pelczara, Maryja. Wprawdzie była Niepokalanie Poczęta i pełna łaski, to jednak proces uświęcania jej życia realizował się przy współdziałaniu i zaangażowaniu Jej całej Osoby.²³

Z drugiej jednak strony Pelczar podkreślał, że świętość przerasta możliwości naturalne człowieka, tak że o własnych siłach człowiek w tym wymiarze nic nie jest w stanie zrobić. Jeśli jednak ze strony człowieka nie zabraknie dobrej woli i modlitwy, Bóg sam będzie go wspierał i umacniał od wewnątrz. Całkowite poddanie się Jego Osobie jest warunkiem osiągnięcia doskonałości życia duchowego w wysokim stopniu. Moc Jego oddziaływania jest do tego stopnia skuteczna, że chrześcijanin w procesie rozwoju duchowego zwycięża, jej siłą, największe trudności. Warunkiem istotnym jest, aby każdy ochrzczony chciał być naprawdę świętym człowiekiem. Wymawianie się od dążenia do świętości Pelczar uważał za wyraz braku pokory. Ona bowiem charakteryzuje się męstwem i umiłowaniem spraw nadprzyrodzonych. Jej brak wyraża się małodusznością, lenistwem oraz oziębłością wobec Boga i ludzi.

Realizacja powołania do świętości życia nie potrzebuje dodatkowego czasu na nowe praktyki religijne. Nie są one konieczne do wzrastania w doskonałości chrześcijańskiej. Najważniejsze jest to, aby była realizowana wola Boża i wskazania Kościoła. Ks. Pelczar akcentował w tak

dokonującym się procesie rolę takich środków, jak: zachowywanie wierne przykazań Bożych i kościelnych, obowiązki stanu, modlitwę, sakramenty, cnoty i praktyki pobożne na miarę możliwości stanu.²⁴

Według św. Józefa Sebastiana nie ma takiego okresu życia, w którym by nie można było rozpocząć realizacji powołania do świętości życia. Chrześcijanin w każdym okresie życia ma szansę rozpoczęcia wszystkiego od początku, a więc nigdy nie jest za późno. Bóg daje zawsze szansę powrotu i naprawy tego, co zostało zepsute. Ewidentnym przykładem tej zasady była dla niego przypowieść Jezusa o winnicy i robotnikach, których gospodarz najmował o różnych porach dnia. Widać z tego, że Jego wezwanie do realizowania powołania do świętości jest kierowane w różnych okresach życia człowieka. Dowodem tego jest z kolei historia dobrego Łotra i wielu świętych, którzy w różnym okresie życia odczytywali swoje powołanie. Potwierdza to, że na każdym etapie egzystencji można odczytać zaproszenie do winnicy Pańskiej, czyli do pracy nad sobą w procesie własnego uświęcania. Ważne jest, aby każdy chrześcijanin usłyszał Boże wezwanie i nie odkładał jego realizacji na później.²⁵

W procesie urzeczywistniania świętości Pelczar wskazywał na konkretne środki duchowego wzrastania. Pierwszym i podstawowym jest zjednoczenie z Jezusem na drodze łaski uświęcającej. Jej mocą żyje On we wnętrzu chrześcijanina i uobecnia swoją działalność. Dlatego trzeba nie tylko wystrzegać się grzechów, ale także pomnażać w sobie dar łaski uświęcającej, co dokonuje się mocą sakramentów i na drodze podejmowanych dobrych czynów, szczególnie zaś spełnianych obowiązków. Pelczar polecał nadto modlitwę o potrzebne dary nadprzyrodzone i natchnienia Ducha Świętego. Wskazywał też na rolę nabożeństwa do Serca Jezusowego, do Eucharystii i do Maryi.²⁶

W koncepcji ks. Pelczara realizacja świętości chrześcijańskiej nie jest możliwa bez praktykowanej ascezy. Postawa zaparcia się siebie, czyli umartwienia, powinna oczyszczać z tego, co jest wewnątrznie skażone i prowadzi do grzechu. Szczególne zadanie w tym procesie przypisywał modlitwie. Ważną rolę do spełnienia ma także postawa czuwania duchowego i walka z wszelkimi przeciwnościami. Polecał także ćwiczenie się w cnotach, zwłaszcza pokory, nadziei, miłości i cierpliwości. Kolejną istotną wartością była dla niego postawa wierności względem Boga, zarówno w sprawach małych, jak i wielkich. Dalszymi środkami biorącymi udział w procesie wzrastania w świętości było męstwo wobec doświadczeń codziennego życia, uległość woli Bożej i gotowość do największych poświęceń. Uwrażliwiał też na pamięć o obecności Bożej i postawę codzien-

nego ofiarowywania Jezusowi wszystkich spraw całego dnia. Całokształt zaś życia duchowego powinien przenikać duch wiary nadprzyrodzonej, która kształtuje człowieka i jego świat wewnętrzny.

Wreszcie wskazywał na konieczność kierownictwa duchowego, jakie prowadzi zazwyczaj stały spowiednik, któremu należy się zaufanie i posłuszeństwo oraz uległość dla każdej jego inicjatywy. W strukturze nauczania św. Józefa Sebastiana dostrzegalna jest również rola różnych grup nieformalnych, którymi były wtedy różne bractwa czy Sodaliczka Mariańska.

Doskonałość życia duchowego nie jest łatwa, ponieważ jest tożsama z postawą zaparcia się siebie, walki z własnymi słabościami i wyrzeczenia się miłości własnej, aby urzeczywistniał się proces naśladowania Jezusa i upodabniania się do Niego. Nie realizuje się on bez pracy i cierpienia oraz bez zrozumienia, a niekiedy nawet bez prześladowania.²⁷ Mimo to jest on możliwy do zrealizowania w życiu każdego chrześcijanina z pomocą Chrystusa, który wspiera darem swojej łaski. Tak więc świętość realizowana w życiu każdego chrześcijanina jest owocem naśladowania Jezusa.

4. Postawa świętości

Świętość chrześcijańska jest, w rozumieniu ks. Pelczara, uczestnictwem w Dobru najwyższym, które jest nieporównywalne i niewymierne, a jest nim Bóg Trójjedyny. Była ona dla niego owocem zjednoczenia z Trzema Osobami Boskimi. Bóg bowiem jest jej jedynym źródłem. On wynosi z kolei człowieka ponad porządek czysto naturalny i tak go wywyższa, że zbliża się on coraz ściślej do tajemnicy Jego wewnętrznego życia. Dar Jego łaski uświęcającej tworzy nie tylko w jego wnętrzu żywą dla Niego świątynię, ale daje jednocześnie uczestnictwo w Jego naturze. Sprawia, że człowiek staje się przyjacielem Boga i Jego oblubienicą. Postawa świętości chrześcijańskiej charakteryzuje się zarówno szczególną bliskością z Trzema Osobami Bożymi, jak i bezpośredniością we wzajemnych relacjach z Nimi. Daje mu zatem wolny dostęp do Boga, z którym rozmawia jak przyjaciel z przyjacielem.

Bóg zamieszkujący wewnątrz chrześcijanina obdarowuje je bogactwem swoich darów, wynosi do godności przyjaciela i udziela takiej mocy, że staje się panem samego siebie. Chrześcijanin staje się w takiej postawie znakiem „Boga [...], bo jest narzędziem Jego miłosierdzia, pośrednikiem Jego łaski”.²⁸ Jest tak dlatego, ponieważ postawa świętości tak upodabnia do Boga, że w ochrzczonych urzeczywistniają się Jego słowa: „Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego” (Ps 82, 6). Ona sprawia,

że chrześcijanin staje się kimś wielkim w oczach Boga, bo z Jego łaski staje się Jego dzieckiem i dziedzicem Jego Królestwa.

Świętość w swojej treści jest tak głęboka, że emanuje nawet w postawie zewnętrznej człowieka. Ponieważ taka jest natura piękna nadprzyrodzonego, dlatego świętość chrześcijańska jest po prostu odbiciem świętości Boga. Treścią owego piękna duchowego jest łaska uświęcająca i cnoty, szczególnie zaś miłość nadprzyrodzona. Tak rozumiana świętość napędza wewnątrz wierzących stanem szczęścia duchowego, które jest owocem wzajemnego oddawania się człowieka Bogu, a Boga człowiekowi. Zatem w postawach świętości chrześcijańskiej odbija się rzeczywiście piękno i dobroć Boga. Ona bowiem wnosi w jego świat wewnętrzny radość i napędza je szczęściem duchowym, nawet wśród cierpień i trudów pracy codziennej.²⁹

Świętość wyraża się także stanem wolności ducha, która jest wolnością od grzechu, namiętności i wpływów świata, staje się wolnością synów Bożych. Na ile bowiem chrześcijanin jest oddany Bogu, na tyle On rozkuwa pęta każdego zła, odrywa od świata i miłości własnej oraz napędza łaską miłości nadprzyrodzonej. Tak więc Bóg staje się źródłem wolności prawdziwej. Tak zarysowana postawa świętości jest udziałem tych, którzy posiadają miłość doskonałą według słów św. Pawła Apostoła: „gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17).

Świętość przybiera nadto postawę doskonałego pokoju w myśl obietnicy starotestamentowej: „Obfity pokój dla miłujących [...] Prawo” (Ps 118, 165). Dar pokoju jest bowiem wartością największą i posiadają go ci, którzy są oddani całkowicie Bogu. Jedynie Bóg jest źródłem pokoju prawdziwego i trwałego. Pokój jest udziałem tych, którzy Go miłują, a w ten sposób jednoczą się ściśle z Nim. Według św. Józefa Sebastiana Jezus polecał szukać tej wartości w pokonywanych żądzach, w pokorze, w posłuszeństwie, w cierpliwości, w miłości Boga i każdego człowieka. Bóg, który pragnie, aby było miłowane każde cierpienie, obdarza w tym celu obficie łaskami i daje schronienie w tajemnicy swojego Serca. W Nim zaś chrześcijanin, nawet na drodze własnego krzyża, „znajduje pokój dla rozumu w wierze, pokój dla serca w nadziei, pokój dla woli w miłości”.³⁰

Ponieważ święci uczestniczą w szczęściu Boga, dlatego Pelczar uczył za Apokalipsą św. Jana Apostoła, że oni „nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo pasł ich będzie Baranek [...] i poprowadzi ich do źródeł wód życia” (Ap 7, 16–17). Tak więc w Bogu jest źródło pokoju i radości oraz życia wiecznego i prawdziwego szczęścia. Wierna realizacja powołania do świętości życia, która jest naśladowaniem Jezusa, zapewnia pełnię uczestnictwa w chwale

nieba, o której mówi św. Paweł Apostoł: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielki rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Ona jest bowiem rzeczywistością nadprzyrodzoną, w której ogląda się Boga twarzą w twarz.³¹

Świętość życia chrześcijańskiego wprowadza nadto harmonię i ład Boży w życie rodzin, społeczeństwa i narodu. Buduje w nich jedność i zgodę oraz rozwija je według odwiecznego zamysłu Boga. Rodzi wiele inicjatyw, zamiarów, dzieł i wyrzeczeń. Jest w niej taka moc, że przez postawę jednego świętego potrafi dźwigać z upadku nie tylko pojedynczych ludzi, ale rodziny, społeczeństwa i całe narody. Jest nie tylko drogowskazem wskazującym drogę zbawienia, ale przyczynia się w doczesności do zdrowych reform społecznych.³²

Zatem dochodzi do głosu, w powyższych postawach świętości, życie przeniknięte mocą Ducha Świętego, które jest znakiem dokonującego się zbawienia świata.

* * *

Św. Józef Sebastian Pelczar rozważał temat świętości chrześcijańskiej w aspekcie powszechnego powołania. Jej realizacja w każdym stanie życia chrześcijańskiego była dla niego nie tylko przedłużeniem i konkretyzacją misji Chrystusa, ale przede wszystkim odbiciem świętości Boga. Drogą zaś jej realizacji była dla niego cnota miłości nadprzyrodzonej. Z tego zatem tytułu płynie wezwanie, aby stawała się ona w życiu wszystkich chrześcijan normą życia i kryterium świętości, czyli zasadą zjednoczenia z Chrystusem. Świętość, która według Pelczara jest możliwa do zrealizowania przez wszystkich chrześcijan, przejawia się w postawie życia zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego.

Zatem wydaje się, że idea świętości chrześcijańskiej zawarta w nauczaniu analizowanego dzieła jest w dalszym ciągu aktualna i dlatego może służyć pomocą wszystkim chrześcijanom w procesie jej urzeczywistnienia.

PRZYPISY

¹ J.S. Pelczar, *Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 1–3, wyd. 8, Przemysł 1924.

² Tamże, t. 1, s. 9.

³ Tamże, s. 12.

⁴ Por. Tamże, s. 9–14; I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, Toruń 2004, s. 32–37; D. Wier, *Duchowość dla wszystkich*, Kraków 2001, s. 15–16; W. Słomka, *Świecka droga świętości*, w: *Drogi świętości*, red. W. Słomka, Lublin 1981, s. 68–74; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, Kalisz 2001, s. 26–33.

- ⁵ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 14, 18; C. Bartnik, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 392–395; I. Werbiński, *Problemy...*, dz. cyt., s. 66–76.
- ⁶ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 22; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 16–17.
- ⁷ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 23.
- ⁸ Por. tamże, s. 23–24; I. Werbiński, *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1993, s. 133–163; S. Pawiński, *Święci jako «znaki czasu» dla Kościoła w Polsce*, Opole 2003, s. 64–85.
- ⁹ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 24–26; F. Gryglewicz, *Świętość wiernych w Nowym Testamencie*, w: *Drogi świętości*, dz. cyt., s. 9–27.
- ¹⁰ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 25; por. I. Werbiński, *Świętość...*, dz. cyt., s. 133; J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 90–93.
- ¹¹ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 26, 66–69; I. Werbiński, *Problemy...*, dz. cyt., s. 19–25; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 18–20.
- ¹² Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 29–31; A. Bober, *Zróżnicowanie dróg świętości według Ojców Kościoła*, w: *Drogi świętości*, dz. cyt., s. 29–40.
- ¹³ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 26–28, 83–123; I. Werbiński, *Problemy...*, dz. cyt., s. 37–42; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 16–20.
- ¹⁴ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 32; por. tamże, s. 31–33.
- ¹⁵ Tamże, s. 15; por. tamże, s. 14–17 i 83–118; C. Bartnik, *Misterium człowieka*, dz. cyt., s. 227–238; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 16–18; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 103–109.
- ¹⁶ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 16, 74–83; A. Nowak, *Nowy człowiek*, Rybnik 2002, s. 44–48; W. Słomka, *Świecka droga świętości*, art. cyt., s. 74–77; J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 105–106.
- ¹⁷ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 17–18; por. tamże, t. 2, s. 149–350; I. Werbiński, *Świętość...*, dz. cyt., s. 76–84; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 17–18; S. Pawiński, *Święci...*, dz. cyt., s. 85–101.
- ¹⁸ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 18–20, 267–274, 330–334.
- ¹⁹ Por. tamże, 48–49, 69–73; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 34.
- ²⁰ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 49.
- ²¹ Tamże, s. 52.
- ²² Por. Tamże, s. 49–53; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 25–26.
- ²³ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 53–56; A. Nowak, *Nowy człowiek*, dz. cyt., s. 59–61; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 117–122.
- ²⁴ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 55–56, 124–231; tamże, t. 2, s. 39–501, 595–705; D. Wider, dz. cyt., s. 49–51.
- ²⁵ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 56–58; J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 100–108.
- ²⁶ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 58–59, 78–83; tamże, t. III, s. 3–207; I. Werbiński, *Problemy...*, dz. cyt., s. 60–69.
- ²⁷ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 59, 76–78, 356–455; I. Werbiński, *Problemy...*, dz. cyt., s. 89–91; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, dz. cyt., s. 55–61; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 110–113.
- ²⁸ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 37.
- ²⁹ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 36–42; A. Nowak, *Nowy człowiek*, dz. cyt., s. 48–50, 53–56; W. Słomka, *Świecka droga świętości*, art. cyt., s. 77–78; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 113–117.
- ³⁰ J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 43; por. tamże, s. 41–45; I. Werbiński, *Świętość...*, dz. cyt., s. 89–91; A. Nowak, *Nowy człowiek*, dz. cyt., s. 50–53.
- ³¹ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 45–46; J. Jeżowski, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 42–43.
- ³² Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, dz. cyt., s. 46–48; A. Nowak, *Nowy człowiek*, dz. cyt., s. 56–67; S. Pawiński, *Święci...*, dz. cyt., s. 119–144.